

8 lutego 2026 r.

Namaszczenie chorych – sakrament umocnienia i odwagi

Doświadczenie choroby i cierpienia może prowadzić do niepokoju i buntu, ale również do duchowego dojrzewania, odkrywania tego, co naprawdę istotne i ponownego zwrócenia się ku Bogu. Sakrament namaszczenia chorych zajmuje szczególne miejsce w życiu Kościoła, ponieważ przyjmowany jest przez człowieka w czasie choroby i cierpienia. Chory poprzez ten sakrament otrzymuje umocnienie, pokój i odwagę, by przyjmować po chrześcijańsku cierpienia i choroby. Otrzymuje też przebaczenie grzechów, jeśli nie mógł go otrzymać przez sakrament pokuty.

Podczas swojego ziemskiego życia Jezus obdarzał ludzi łaskami uzdrowienia, uwolnienia i odpuszczenia grzechów. Aby ich uzdrowić, często posługiwał się znakami, takimi jak dotyk, nałożenie błota na oczy czy obmycie. Dziś ten sam Zmartwychwstały Jezus przychodzi do nas w sakramentach świętych, a w nich dotyka i uzdrawia całego człowieka – zarówno duszę, jak i ciało. Jednak, podobnie jak kiedyś, także dziś oczekuje od nas wiary i zaufania Jego miłości, która otwiera serce na przyjęcie łaski płynącej z Ofiary krzyża. Krzyż Chrystusa staje się miejscem, w którym nasz ból spotyka się z Bożą miłością, ponieważ Jezus, z miłości do nas, wziął na siebie nasze słabości, nosił nasze choroby, obarczył się naszym cierpieniem i dźwigał nasze boleści, a w Jego ranach jest nasze uzdrowienie. Swoją męką, śmiercią i zmartwychwstaniem Chrystus nadał cierpieniu nowe znaczenie - złączone z Jego krzyżem może stać się drogą zbawienia.

Podstawą biblijną sakramentu namaszczenia chorych są słowa z Listu św. Jakuba: „Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśli by popełnił grzechy, będą mu odpuszczone” (Jk 5, 14-15). Stąd podczas celebracji tego sakramentu kapłan w milczeniu nakłada ręce na głowę chorego, modląc się nad nim w wierze Kościoła, a następnie namaszcza czoło i dłonie poświęconym przez biskupa olejem, wypowiadając słowa: „Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomóż cię łaską Ducha Świętego. Pan, który odpuszcza ci grzechy, niech cię wybawi i łaskawie podźwignie.”

Jeśli osoba namaszczona odzyska zdrowie, a później ponownie ciężko zachoruje, może jeszcze raz przyjąć ten sakrament. Można go również udzielać w trakcie tej samej choroby, gdy stan chorego się pogarsza. Namaszczenie chorych warto przyjąć przed poważną operacją, a także w starszym wieku, gdy siły stopniowo słabną.

Przez sakrament namaszczenia otrzymujemy szczególne dary Ducha Świętego: łaskę umocnienia, pokoju i odwagi, potrzebną do przewyciężenia trudności związanych z ciężką chorobą lub starością. Duch Święty odnawia wiarę i ufność, umacnia wobec pokus zniechęcenia i lęku przed śmiercią. Jego działanie ma prowadzić przede wszystkim do uzdrowienia duszy, a jeśli taka jest wola Boga – także do uzdrowienia ciała. Ponadto sakrament

ten daje choremu łaskę głębszego zjednoczenia z męką Chrystusa, zarówno dla jego własnego dobra, jak i dobra całego Kościoła.

Sakrament namaszczenia nazywano także „sakramentem odchodzących”, ponieważ towarzyszy także tym, którzy zbliżają się do kresu życia. Jest on ostatnim z namaszczeń wyznaczających drogę chrześcijanina: namaszczenie chrzcielne wprowadziło nas w nowe życie, namaszczenie bierzmowania umocniło w duchowej walce, a to ostatnie namaszczenie przygotowuje na ostateczną walkę i przejście do domu Ojca.

Pamiętajmy, że jesteśmy odpowiedzialni za wezwanie kapłana do chorego, który o to prosi. Zaniedbanie tego obowiązku obciąża nasze sumienie. Gdy wiemy, że stan chorego jest poważny, starajmy się z miłością towarzyszyć mu modlitwą i rozmową, pomagając przygotować się do spowiedzi, namaszczenia i przyjęcia Eucharystii jako wiatyku, czyli sakramentu przejścia ze śmierci do życia, z tego świata do domu Ojca.